Przedruk dozwolony

agencja informacyjna „WIEŚ"

Rok II Warszawa, dnia 7 ~~lutego~~ marca *) 1944 r. Nr.7 /49/

GRUBOSKORNOSC CZY PODŁOSC ?

Po całym kraju szaleje terror masowych aresztowań,wybranych z listy osób,lub też przypadkowo schwytanych,które już nie oglądają światła dziennego. Równocześnie odbywają się straszliwe pacyfikacje,gdzie pada na miejscu po kilkuset chłopów zamordowanych,całe wsie palone wraz z ludźmi /Janów Lub. Piotrkowskie itp./ Okropności jakich Polska jeszcze nie doświadczała, choć już wiele przeżyliśmy.

Wielokrotnie podnosiliśmy,że stopień terroru,bezceremonialność oprawców jest na wsi wielokrotnie większa niż w dużych miastach. Barbarzyńskie hordy z niczym się nie liczą i cierpienia wsi pacyfikowanych,ponoszących odpowiedzialność zbiorową wraz z niemowlętami,są o wiele większe niż miast.

Warszawa jednak krwawi specjalnie. Znów "pokwitowano w dn.26.II.140, a 28.II. - 80 osób. Ponadto w samej Warszawie padają setki bez ogłaszania zgładzonych.

Mimo to przedziwna jakaś gruboskórność niemiecka,wzorując się pewnie na swej własnej psychologii narodowej,która korzy się przed każdą siłą,tak samo ocenia Polaków.

Na rozkaz z Krakowa po całym kraju urzędy niemieckie wzywają Polaków do współpracy w walce z bolszewizmem. Zdaje im się,że mogą wykorzystać dla siebie nastroje wrogie dla bolszewików w Polsce i zarobić coś,na chwilowo zachwianej ufności do Anglii.

Oto znowu w Krakowie polecono ludziom z R.G.O. /odmienionej/ szukania takich,którzyby chcieli nawiązać współpracę. Snują marzenia o "rządzie polskim" pro niemieckim na wzór sowieckiej Wasilewskiej. Uznanego przez cały Naród Polski legalnego Rządu w Londynie nikomu nie uda się go nie tylko obalić,ale podważyć. Próżne więc są złudzenia niemieckie. Front jest jednolity i zwarty,wymierzony przeciw Niemcom. Stosunek nasz do Rosji jest innym zagadnieniem,które nie przyniesie Niemcom i przynieść nie może korzyści.

Lenin w 1920 roku o granicach polsko - sowieckich.

Roszczenia imperialistyczne Sowietów,sięgających po nasze terytoria wschodnie,nader interesująco wyglądają w świetle oświadczeń Lenina,jakie ten składał w 1920 roku na temat granic polsko - sowieckich.

Przytaczamy z tych oświadczeń jedno - dla zilustrowania metod,stosowanych w życiu sąsiedzkim narodów przez Stalina,supergenialnego następcę swojego poprzednika.

"Wiemy - mówił Lenin na I wszechrosyjskim zjeździe pracujących kozaków 1 marca 1920 roku - że największą zbrodnią było to,że Polska była podzielona między niemieckim,austriackim i rosyjskim kapitałami i że ten podział skazał naród polski na długie lata uciemiężenia,kiedy korzystanie z ojczystego języka było uważane za zbrodnię i kiedy cały naród polski żył tylko jedną myślą - uwolnienia się od tego potrójnego ucisku.

I dlatego my,rozumiejąc tę nienawiść,którą przepełnione są dusze Polaków,mówimy im,że nigdy nie przekroczymy tej granicy,na której stoją teraz nasze wojska,aczkolwiek stoją one znacznie dalej aniżeli zamieszkuje ludność polska.Na tej podstawie proponujemy pokój, wiedząc, że będzie to olbrzymia zdobycz dla Polski.Nie chcemy wojny z powodu terytorialnych

*) patrz str. 13

granic,dlatego,że chcemy wytrzebić tę przeklętą przeszłość,gdy każdy Wielkorus był uważany za ciemiężcę."

Tak stawiał sprawę twórca i prorok państwa Sowietów. Dziś jego następca,wyciągając ręce po cudzą ziemię,obłudnie krzyczy,że granica Polsko-sowiecka,ustalona Traktatem Ryskim w 1921 r.,została Sowietom narzucona przez Polskę.

Przytoczone oświadczenie Lenina z 1920 roku doskonale charakteryzuje stalinowską obłudę i pokazuje oblicze zachłannego,sowieckiego imperializmu we właściwym,prawdziwym świetle.

Ponad 200.000 więźniów w Oświęcimiu.

PONAD POŁTORA MILIONA ZAGAZOWANYCH.

Ostatnie numery więźniów w Oświęcimiu przekraczają liczbę 200.000. Tylu ludzi przeszło przez obóz. Ponieważ w ciągu roku 1943 wywieziono do innych obozów około 20.000 więźniów,a ostatni stan obozu ze stycznia wynosił około 80.000,po potrąceniu pewnej ilosci zwolnionych w okresie 4-letnim /ok.10.tys./,należy przyjąć ilość tych,co zginęli z egzekucji,w szpitalach,zabici przy robotach,oraz śmiercią naturalną na około 90.tys.

Krzywa śmiertelności podlega silnym wahaniom.

Po okresach wielkich egzekucyj i czystek w obozie śmiertelność spada, by znów po kilku,lub kilkunastu tygodniach skoczyć w górę. Dowód,że naturalnych zgonów jest mało,a i te następują wskutek wycieńczenia,gdyż obóz składa się w większości z ludzi młodych. Starych wysyła się bez numeru na gaz. I tak od 13.I do 15.III.43 r. stwierdza się oficjalnie liczbę zmarłych, zagazowanych i zabitych zastrzykami na 20 tys. więźniów zarejestrowanych. Przychodzi nagana z Berlina i następuje odprężenie. Równolegle w ciągu kilku dni idzie 7 tys. Żydów greckich na gaz.

W czerwcu 1943 r. przychodzi nowa fala egzekucyj. Jednego dnia - 57, dalej 120,240,w lipcu 1943 znowu okres większych egzekucyj,jednego dnia 214 osób,w tym 34 kobiety. W tym czasie zaczynają przychodzić transporty Żydów z Sosnowca i Będzina,liczące około 30 tys. 90% idzie na gaz.

W październiku i listopadzie 1943 r. znowu większe egzekucje. W tym grupa oficerów polskich około 60 tys. Znowu przychodzi nagana z Berlina, następuje znów odprężenie i zmiana komendanta.

W styczniu 1944 r.większe gazowanie Żydów z Francji,około 7 tys.,poza tym do 6 tys.Żydówek.

Na gaz poza numeracją idą również i Polacy w większych transportach jak np.z Zamojszczyzny. Na zastrzyk wzięto z początkiem roku dwie grupy chłopców w wieku 12 do 16 lat z Lubelskiego,gdyż nie wiedziano,co z nimi zrobić.Aby zdać sobie sprawę z liczby ludzi,idących na gaz poza numeracją więźniów,wystarczy wziąć urzędową cyfrę złota,uzyskiwanego z samych zębów ludzi gazowanych,która wynosi 10-12 kg.miesięcznie,a czasem tę liczbę nawet przewyższa. Jest to cyfra urzędowa,praktycznie jest ona przynajmniej o 30% wyższa,albowiem resztę złota kradną pracujący przy tym więźniowie i SS-mani. Z obserwacji i obliczeń można przyjąć,że zagazowano w Oświęcimiu wprost, nie wciągając w numerację więźniów 1.500 tys. Żydów i 50 tys.lub więcej Polaków mężczyzn,kobiet i dzieci.

Na tle płonących dzień i noc krematoriów,jęków ludzi zamkniętych w wagonach i czekających dniami na swój los,lub już pędzonych na gaz,odbywa się rozstrzeliwanie pojedyńczo lub masowo więźniów i wyczekiwanie w szeregu chorych na śmiertelny zastrzyk w serce. Jedna z tych śmierci może każdego jeszcze dziś spotkać.

Po okresach terroru przychodzi odprężenie i pewne zmiany na lepsze. Obłudna nagana z Berlina powoduje te zmiany. W roku 1942,gdy przeprowadzono dezynfekcję po tyfusie,gazując większość chorych i podejrzanych o tyfus plamisty,przeprowadzano w obozie pewne ulepszenia sanitarne,urządzono ustę-

py,umywalnie,łóżka,obóz częściowo odwszono. W grudniu pozwolono na przesyłkę paczek do wszystkich obozów oświęcimskich. Po letnich egzekucjach 1943 r. nastąpiło pewne rozluźnienie dyscypliny obozowej.

Łączy się z tym zmiana kierownictwa obozu i osadzenie go w bunkrach za przestępstwa pospolite. Berlin znów zainicjował fikcyjne śledztwo,w którym oskarżonym zarzucano,nie to że mordowali,ale to,że mordowali za dużo, niż przewidywały dyspozycje berlińskie i to, że mordowali w ten sposób,że na drugi dzień wiedziała o tym Polska podziemna,a na trzeci dzień cały świat. W wyniku tego śledztwa szef obozu Grabner i największy morderca Oświęcimia Boger powędrowali do bunkrów. Komedia śledztwa skończyła się,a w Oświęcimiu życie nadal toczy się "normalnie". jedyną zmianą jest to,że wreszcie wprowadzono tam przepisy,obowiązujące na terenie innych lagrów w Rzeszy. Można sobie wobec tego wyobrazić,jak wyglądało w Oświęcimiu życie uprzednio.

Straszne są nadał warunki w Birkenau. Znajdują się tam osobno obozy: cygański,polski,żydowski i kobiecy. Bloki - zwyczajne stajnie o betonowej posadzce z grubą warstwą błota,okien nie ma,tylko małe szpary pod powałą, ustępy w niektórych blokach w odległości 1/2 km.,brak wody, wszy, tyfus, szalejący cały rok. U kobiet w 1943 r. poprawiły się warunki o tyle,że jest woda,której poprzednio zupełnie nie było. Zarówno do picia,jak i do mycia służyła do tegoczasu tutaj wyłącznie kawa obozowa. Obóz ciągle prosi o propagandę zagraniczną i dużą przywiązuje do niej wagę. Pewne instrukcje z Berlina wskazują na to,że Niemcy pragną tuszować i łagodzić złe wrażenie, jakie ta propaganda wywołuje zagranicą.Ostatnie zarządzenia grudniowe przypisują tutaj akcji zagranicznego radia i prasy. W Oświęcimiu znajduje się obecnie grupa Czechów z Brna,którym pisać nie wolno,ani do których listów nie przyjmuje się. Jest również grupa Anglików. Polacy proszą,by im przysyłano paczki z zagranicy - Szwecji,Turcji,Portugalii. Paczki takie otrzymują Żydzi i Czesi.

Obecnie przybywają tu duże transporty Żydów z Belgii i Holandii,które z miejsca idą na gaz. Od 15.I do 21.I. 1944 r. przybyło parę tysięcy Żydów. Gazowaniem objęte jest ponadto F.K.L. Birkenau: od 1.I. do 21.I.1944 r. 6.000 kobiet i parę tysięcy z męskiego obozu z Birkenau .Zasadniczo na gaz posyła się obecnie wszystkich tych,którzy mają ponad 37.05 gorączki. Nazywa się to zwalczaniem tyfusu..

Koło F.K.L. w Birkenau założono obóz kobiet wyznania mahometańskiego. Kobiety te przywieziono przeważnie z Jugosławii,Grecji i Bułgarii. Kobiety te czeka śmierć głodowa,albowiem racje żywnościowe zmniejszono im o 50%.

W jednym z najbliższych numerów zamieścimy wstrząsający w swej grozie reportaż,obrazujący życie więźniów w Oświęcimiu,a napisany przez niedawnego więźnia tej hitlerowskiej katowni.

Zasady światopoglądowe i ideologiczne naszego Ruchu.

Ze świeżo ogłoszonej Deklaracji Ideowo - Programowej Ruchu Ludowego.

" Główną postawą,z której Ruch Luowy wprowadza zasady swego światopoglądu oraz ideologii,określonej mianem agraryzmu,jest doniosłe zagadnienie:stosunek człowieka do ziemi,oraz narodu do ziemi ojczystej.

Ponad ziemię nie ma silniejszej podstawy bytu ludzkiego;ponad ziemię ojczystą nie ma trwalszej gwarancji niezniszczalności Narodu.

Chłop polski zachował od wieków ów najcenniejszy skarb Narodu,utrzymywał go swym uporem,zawziętością i nieustępliwością przed wrogiem.

Przeto Ruch Ludowy,jako wyraz świadomych dążeń społeczno - politycznych warstwy chłopskiej,jest najbardziej rdzennie narodowym prądem polskiej myśli politycznej.

2. Wolny twórca chleba,podstawy bytu ludzkiego,wszystko zawdzięcza sobie,swej pracy i współczynnej z nim przyrodzie; nikogo on nie wyzyskuje i nad nikim nie stara się panować.

Człowiek pracy rolnej,włączając się w rytm współtworzącej z nim przyrody żywej,z postępem wiedzy zdobywa umiejętność twórczego współdziałania z przyrodą. Wtedy nie odczuwa na sobie mechanicznego przygniotu materii,ale wyzwala w sobie działanie sił duchowych i moralnych.

Z tego w naturalny sposób kształtującego się światoglądu wynikają dwa kierunki myśli i dążeń społecznych,w konsekwencji dwie podstawowe zasady programu ludowego,a mianowicie: a/szukanie takiego porządku w świecie,by człowiek wszystko mógł zawdzięczać własnej pracy,z czego Ruch Ludowy wyprowadza program przebudowy społecznej,mającej na celu zniesienie wyzysku i wyzwolenie pracy najemnej;

b/ szukanie przewagi sił duchowych i moralnych w stosunkach międzyludzkich,skąd wynika przeciwstawienie się Ruchu Ludowego kierunkom,głoszącym materializm historyczny i społeczno-ekonomiczny,oraz prądom faszystowskim i totalistycznym,które poniżyły godność człowieka.

3. Życie twórcy rolnego jest źródłem nieprzebranych zasobów energii życiowej,tężyzny fizycznej,równowagi ducha oraz zdrowia moralnego.

Ruch Ludowy stwarza warunki i ułatwia przenikanie tych sił i wartości do całokształtu życia narodowego.

4. Praca rolnika pokoju wymaga i pokój wokół siebie rozsiewa. Słowiańskie ludy rolne za to umiłowanie pokoju płaciły ciężkimi ofiarami krwi i życia. To też mając na uwadze smutne doświadczenia historii,-Ruch Luodwy nie wyrzeknie się wprawdzie umiłowania pokoju i zgody z pokrewnymi narodami sąsiedzkimi,lecz uzna zarazem za konieczne:
- rozwijać w Narodzie zdolność do pogotowia zbrojnego,uprzedzającego zagrożenie zewnętrzne;
- usprawnić najszersze masy obywateli w technice nowoczesnej walki;
- dozbroić kraj pod względem gospodarczym, - by już nigdy nie doznać skutków barbarzyństwa,zaborczości i zachłanności wroga.

5. Życie zbiorowe w gromadzie wiejskiej wyróżnia się poczuciem:jedności i solidarności społecznej,odrębności wspólnoty kulturalnej, swoistych zasad obyczajowych oraz solidarnej odpowiedzialności za sprawy gromady.

W oparciu o te właściwości psychiki człowieka wiejskiego Ruch Ludowy wytworzył zasady demokracji chłopskiej,której odpowiednikiem w stosunkach powszechnych społeczeństwa jest demokracja społeczna.

d.c.n.

POLSKA TRAGEDIA KRESOWA.

Według informacyj nadchodzących z Małopolski Wschodniej,Ukraińska Organizacja Wojskowa postanowiła w momencie przewidzianego cofania się armii niemieckiej w czasie ogólnego chaosu,wyniszczyć element polski.

Według ich rozkazów,które mają wszelkie cechy autentyczności,polecają:
1/ całkowitą likwidację Polaków,
2/ mordowanie Polaków po wsiach i palenie ich zagród po wsiach polskich a po wsiach mieszanych,tych domów polskich,które są dalej niż 15 mtr od ukraińskich;
3/ napadanie na miasta we dnie z tym,że Ukraińcy mają się skupić w wyznaczonej z góry dzielnicy;

Z zarządzenia tego widać już wyniki,gdyż po całym terenie odbywają się mordy,zwłaszcza ludności polskiej,rozproszonej,jak np. służby leśnej.

Ludność polska jak może stosuje samoobronę - skupia się do miast.
Niezbędna jest natychmiastowa pomoc w każdej formie.

Biała Podlaska.

PACYFIKACJA OSOLINEK.

24.1. O świcie oddział żandarmerii łącznie z kałmukami,otoczył pierścieniem Osolinki i przeprowadzał rewizje przy gęstej strzelaninie. Nadzwyczaj skrupulatnie poszukiwano kryjówek,lecz bez skutku. Nie znaleziono również broni. W wyniku rewizji zatrzymano dwóch Szaniawskich,gdyż innych mężczyzn nie było,i spalono około 16 budynków. Pacyfikacja nastąpiła na skutek donosu o rzekomym kwaterunku grupy partyzantów. Wieś Osolinki przeżywa już pacyfikację po raz drugi.Sama wieś już prawie nie istnieje. Część mężczyzn rozstrzelano,część aresztowano,reszta uciekła do lasu. Pozostałe kobiety i dzieci szukają schronienia w innych wsiach. Jest to najtragiczniejsza wieś w całym powiecie.

Rakowiska. W dn.28.I. żandarmeria spaliła 4 gospodarstwa i aresztowała 11 osób. Przyczyna - znalezienie broni.

Napad na samochód. W Rossoszu w dn.24.I.został napadnięty przez niewiadomych sprawców samochód sp. mięsnej. Zabrano gotówkę i znaczną ilość punktów na różne towary.

Ofiara granatowego policjanta. Policjant gr. Łukasik zabił junaka,który usiłował zbiec. Wypadek wywołał olbrzymie oburzenie opinii publicznej, na skutek czego został przeniesiony. Mściwa ręka jednak go nie minie.

W dn.10.II. z Gestapo od Rabego wywieziono wszystkich więźniów,prawdopodobnie do Lublina. W związku z tym oczekiwane są nowe aresztowania.

Aresztowania. W dn,11.II nastąpiło aresztowanie właściciela maj.Jakówki - Ruseckiego. Przyczyną tego miało być prawdopodobnie zbieranie funduszów wśród ziemian na cele nielegalne.

Odmarsz wojska. Stacjonujące w Rossoszu od dłuższego czasu wojsko wyjechało do Białej,a stąd na front.

Przejęcie rzeźni miejskiej przez wojsko. Oznaką zbliżającego się frontu jest przejęcie rzeźni przez wojsko. Wszyscy pracownicy pozostali na swoich stanowiskach do dalszej dyspozycji.

Zniszczenie gminy. W pierwszych dniach lutego partyzanci bolszewiccy zdemolowali siedzibę gminy Opole i mleczarnię,oraz zniszczyli wszelkie akta.

Brawurowy wyczyn. W dn.14.II. między godziną 8 - 9 rano,został dokonany napad na Spółdzielnię Rolnik w Wisznicach. Zabrano ponad 150 tys.złotych. Napad został dokonany pod bokiem żandarmerii,policji kryminalnej i granatowej,oraz uzbrojonej komisji,która przyjechała do Wisznic na pobór koni.

Nastroje w powiecie. Przez całe dwa miesiące styczeń i luty ludność żyła pod znakiem zbliżającego się frontu. Pierwszymi jaskółkami były robione w szybkim tempie okopy wzdłuż Bugu od Janowa Podl.w górę rzeki. Nadbrzeżne gminy codziennie muszą dostarczać dużą ilość sił roboczych. Należy zaznaczyć,że powoli,ale systematycznie zostają wpowiecie likwidowane firmy niemieckie.Wśród Niemców zauważa się panikę,do tego stopnia,że starosta zmuszony był zebrać wszystkich Niemców z powiatu,by udzielić im odpowiedniej nagany . Ponadto gwałtownie są organizowane zebrania poszczególnych grup zawodów w Białej i innych gminach,gdzie podpisywane są jakieś deklaracje antybolszewickie. Oczywiście są to fakty przymusowe. Wobec takiej sytuacji - nic dziwnego - że wieści o froncie są po prostu nieraz fantastyczne.Nastrój ten potęgują głuche huki dział,pochodzących prawdopodobnie z walk wojsk niemieckich z partyzantami na tyłach.

Wiadomości z Małopolski.

KONTYNGENTY DOBIJAJĄ WIEŚ.

Jak podają nam z Krakowa, wymiar kontyngentów w roku ubiegłym był tu 2-4 krotnie wyższy, niż w roku 1940/41. Żyta i pszenicy kazano dostarczyć 100 tys.tonn, dostarczono 114.419 tonn, czyli 114,4%, owsa wyznaczono 75 tys. tonn, dostarczono 68.451 tonn, co stanowi 91,3% wyznaczonej ilości, jęczmienia wyznaczono 33 tys. tonn, dostarczono 25.301 tonn, czyli 76,7%.

Kontyngent mięsny został wyznaczony na okres od lipca 1943 r. do 1. stycznia 1944 r. w wysokości 24.908.425 kg., w tym samym czasie osiągnięto 12.219.075 kg. z czego połowa przeznaczona jest dla wojska. Kontyngent ten jest bardzo wysoki i w poważnym stopniu zagraża pogłowiu inwentarza żywego na naszym obszarze. Dla przykładu podano nam liczby, dotyczące powiatu krakowskiego. Na powiat ten wyznaczono na okres półroczny 2.485.132 kg. przy stanie 117.814 szt. bydła i 19.000 szt. świń. Kosztował ludność w tym czasie kontyngent około 24 tys. sztuk bydła i świń. Od roku 1940 do 1944 zabrano z tego powiatu około 98.500 szt. bydła i świń. Kontyngent mięsny w roku 1943 został ściągnięty w ilości około 20% wyższym, niż w roku poprzednim.

Od 1 stycznia do 31 września 1943 roku ściągnięto ponadto 73.898.879 litrów mleka, 1.800.572 kg. masła, 758.025 kg. sera. Ilość ściągniętego kontyngentu nabiałowego obciąża w znacznym stopniu mniejsze gospodarstwa chłopskie. Wysokość stawki nabiałowej wynosi 1 1/2 do 3 litrów od jednej krowy przy przeciętnej mleczności krów chłopskich 2-3 litrów dziennie. Niska mleczność krów chłopskich związana jest z brakiem paszy. Kontyngent jest realizowany w 50% wyznaczonej ilości. Ponieważ kontyngent mleczny nie jest w całości dostarczany, zarządza się dodatkowo kary w celu ściągnięcia brakującej ilości mięsa, wyznaczonej powiatem.

Ten barbarzyński sposób niszczy dotkliwie pogłowie na naszych terenach.

Wywożenie naszego dorobku gospodarczego do Rzeszy trwa. Od 1.9.1942 r. do 18.12. 1943 r. wywieziono 97.831 sztuk bydła rzeźnego. Wyznaczone było 146.000 sztuk, brakujące ilości uzupełnia się gwałtownie. Do Wiednia w czasie listopada i grudnia 1943 r. wywieziono 685 koni rzeźnych. W roku 1942/43 wysłano do Rzeszy 53.956 tonn zboża.

ROK 1943 W POWIECIE ŁAŃCUT.

Wiosenne nadzieje. Odszedł w cień staruszek rok 1943. Rok ten przyniósł ze sobą najcięższe cierpienia ludowi polskiemu. Każda niemal wieś przeszła przez krwawy chrzest pacyfikacji. Ponad 200 osób zostało zamordowanych, mnóstwo osób wywiezionych do obozów koncentracyjnych, a przeważnie do obozu w Pustkowiu.

Krwawe mordy rozpoczęły się najpierw w dn. 9.2. 1943 r. w gm. Czarna. Pacyfikacja objęła gromady: Medynia Głogowska, Medynia Łańcucka, Pogwizdów. Niewinni ludzie w liczbie 8 osób zostali zamordowani na skutek doniesienia sołtysów.

Wiosna znów budzi nadzieje w sercach... Ta wiosna 1943 ma przynieść rozwiązanie sytuacji i zakończenie wojny.

Na skutek wyroków Walki Podziemnej padają pierwsze trupy. Ludzie cieszą się nadzieją... Widzą swoich uzbrojonych. Rozbrojony zostaje posterunek w Grodzisku. To znów napad nocny podczas świąt Wielkiejnocy, na posterunek w Żołyni. Jakby powiał wiatr jakiś - wiew wolności, jakby szła jakaś wiosna ludów.

Wszystko okazało się złudą.

Wzmożony terror. Za parę trupów nieraz zbyt może pochopnie osądzonych ludzi, przyszło krwawo zapłacić. W maju masowo aresztowali w Giedlarowej, pacyfikacja w Leżajsku w dniu 28.6.1943 r. przynosi ze sobą śmierć 41 osób.

Najlepszych ludzi spośród najlepszych. Pada burmistrz miasta, padają inżynierowie, pada kwiat młodzieży z okrzykiem "Niech żyje Polska". Egzekucją kieruje Dobke, żandarm z Jarosławia. A potem przychodzi pacyfikacja w Zołyni, gdzie rozstrzelano 15 osób, a zgwałconych zostało 136 kobiet. Krwawa kronika idzie dalej. Hańbę po wieczne czasy rzuca pacyfikacja w Woli Zarczyńskiej w dniu 20.6.1943 r., na naród niemiecki, gdzie zamordowano w nieludzki sposób 76 osób. Mordy odbywają się w dalszym ciągu w Rakszawie, Wydrzu, Łańcucie. To kreishauptmann jarosławski jest tak żądny krwi Polaków. Asystują mu w tej hańbiącej pracy Schmidt i Dovke - z Jarosławia.

Niezłomni. W sierpniu przychodzi załamanie się Włoch, a z nim pewna konsternacja w obozie niemieckim, czy nie przebrali miarki. Jednak nie złamali oporu ducha polskiego. Jeszcze przed 11 listopada usiłują zastraszyć społeczeństwo polskie rozstrzelaniem 50-ciu osób, jeszcze 22 grudnia rozstrzeliwują na Woli Zarczyńskiej 10 osób, ale terror już słabnie, a mit o nowej Europie przestaje istnieć. Jednak w czasie tego najcięższego terroru krzepnie jednosć narodu. Wśród najgorszych represyj rozwija się doskonale praca konspiracyjna. Następuje porozumienie 4-ch stronnictw, następuje zjednoczenie wysiłków wojskowych w P.A.K.'u, następuje doskonałe zorganizowanie władz cywilnych. Wre nauka pod ziemią. W tajnym nauczaniu w jednym punkcie bierze udział 350 osób.

Postawa ludności zwarła się całkiem, społeczeństwo odizolowało się od zaprzańców i zdrajców. Lecz okupant ma różne sposoby dręczenia Polaków. Wywozi do Rzeszy najlepszych robotników. W oddziałach junackich męczy się młodzież o własnym chlebie, gdyż Niemcy nie dają im ani dostatecznego odzienia, ani pożywienia. Usiłuje nastraszyć odezwami, iż kto przeszkadza w dziele "odbudowy" będzie karany śmiercią.

Urzędnicy samorządu i sołtysi, kierownicy spółdzielni /z małymi wyjątkami/, źle służą polskiej sprawie. Przeżarci przekupstwem, spojeni wódką, zapominają nieraz, że są Polakami. Niemcy niszczą kraj gospodarczo, przez nakładanie nadmiernych kontyngentów mleka i zboża. Akcja oporu w sprawie kontyngentu była niedostateczna.

Nawiasem warto też wspomnieć o akcji zwalczania pijaństwa. Niektóre wsie zostały otrzeźwione z pijackiego oszołomienia. Dalsza akcja w toku. Wytężymy wszystkie siły w kierunku zwalczania pijaństwa. Gdy jedni ludzie mą z głodu i giną w więzieniach, nie czas na to, by szukać /iluzorycznej zresztą/ uciechy w pijaństwie. Wszystkich zresztą wsyp można się doszukać w nadużywaniu alkoholu.

WADOWICE.

Pod pretekstem likwidowania bandytów. Nasz powiat w ostatnich tygodniach żyje pod znakiem likwidacji przez żandarmów, oraz policję granatową t.zw. "bandytów". Wypadki te miały miejsce w Zebrzydowicach koło Kalwarii, w Przytkowicach, Stryszowie, Babicy i Brzeźnicy. Listy przedłożyli policji prawdopodobnie wójtowie oraz miejscowi donosiciele, którzy jednak ostatnio lekko przycichli, bo poczuli, że im ktoś następuje na pięty. W takich okolicznościach znikł pewien pan, którego nazwiska ze względów bezpieczeństwa nie podajemy. Zabrała go prawdopodobnie pod swoją "opiekę" Polska Podziemna.

Za podobne wysługiwanie się policji dostał swoją porcję "razów" p. sołtys z Tłuczani, w dniu 28.I.

Walka z kontyngentami. Niezależnie od akcji poskramiania różnych degeneratów, prowadzona jest w terenie robota sabotażowa. W miejscowości Brzeźnica dokonano zniszczenia całej ewidencji krów, oraz list wysokości kontyngentu mlecznego w miejscowej mleczarni. Po tym wypadku, kierownik mleczarni skarżył się również na pewne dolegliwości "nieżej krzyża". Znając jego gorliwość wiemy, że na razie na tym musiało się skończyć. 8.II po południu "grupa wypadowa" dokonała znów "najazdu" na targowiska. Zniszczono tam wszystko co tylko było do zniszczenia. O brawurze czynu świadczy wyrażenie komedanta żandarmerii, pod którego bokiem miał miejsce ten wypadek, że to jest już "wyrafinowana bezczelność". Po wypadku żandarmi jeździli po mieście i okolicy, ale sprawców już nie było.

Wysiedlenia po drugiej stronie kordonu. Po drugiej stronie kordonu, akcja wysiedlania niewygodnych trwa dalej. Dokonano wyrucenia z probostw księży w Wadowicach oraz Mucharzu. Na ogół ludność trzyma się dobrze. Życie płynie z myślą o najszybszym odzyskaniu wolności.

TARNOW.

Masowe wywożenie na roboty do Rzeszy. Od 15.I. miało miejsce masowe wywożenie na roboty do Rzeszy. Łapanek dokonywa policja granatowa,kując jak zbrodniarzy,ujętych by nie uciekli. Wyróżnił się gorliwością w tej akcji w gminie zb.Plesna Jan Sajdak,oraz Biel - obaj posterunkowi.

Wywieszono nowe listy zakładników. Dn.1.II.zostały wywieszone nowe listy zakładników,skazanych na śmierć w liczbie 30 osób.

Mordowanie ludności trwa. 18.I. zastrzelono w Dąbrówce Strzęponowskiej ukrywającego się ludowca,którego Gestapo przed zastrzeleniem pobiło do nieprzytomności.

Aresztowania w "Plonie". 4.I. zostało aresztowanych z"Plonu" w Tarnowie 5 osób,z tego zwolniono dwoje,a resztę zatrzymano. 9.I. aresztowano 1 osobę ze starostwa.

Budowa lotniska na polach klikowskich. Władze niemieckie przystąpiły do budowy lotniska na polach klikowskich,gdzie pracuje pareset ludzi i gdzie jest już ukończona stacja radioodbiorcza.

Zdrajcy zapłacą za zdradę. Według wywiadu i zeznania urzędników,ze starostwa ogółem podpisało wnioski na Volkslisty 16.000 ludzi, z tego zostało przyjętych 3,200,którzy otrzymali już legitymacje. 600 dzieci do lat 14 chodzi do szkół niemieckich.

Zabrano 65% bydła. Od 2.I odbywa się ogólny pobór bydła przez władze niemieckie w całym powiecie. Zabrano około 65% bydła,a ostatnich krów z gospodarstw około 15%.

MIELEC.

Ponad 2 tys.więźniów w Pustkowiu. W Pustkowiu znajduje się ponad 2.200 osób w obozie karnym.

Ludowcy walczą z pijaństwem wsi. 17.I. w Wólce Goleszowskiej oddział specjalny zniszczył 6 kotłów do produkowania samogonu.Ponieważ producenci dodawali karbid do samogonu,otrzymali dodatkową karę chłosty po 7 trzcin na gołe ciało.

Skonfiskowanie pieczątek Arbeitsamtu i blankietów kart pracy. 15.I. w Arbeitsamcie w Mielcu grupa bojowa skonfiskowała wszystkie akta,maszynę do pisania,pieczątki i blankiety kart pracy. Sprawców nie ujęto,a Niemcy puszczali pogłoski,że odpisy list ludzi,mających wyjechać do Rzeszy są w Arbeitsamcie w Tarnowie,więc dadzą sobie i tak radę.

Bohaterzy niemieccy łatwo oddali broń. 17.I. koło Chorzelowa jadący goniec z meldunkiem został zatrzymany przez dwóch wojskowych Niemców,którzy sądzili,że człowiek ten poinformuje ich,gdzie można kupić masła. Ponieważ chłop sądził,że Niemcy mają zamiar go legitymować,bo po niemiecku nie rozumiał,więc wydobył szybko rewolwer,sterroryzował obydwu "dzielnych" żołnierzy,zabrał im dwa pasy główne,2 bagnety i rewolwer,następnie na migi pokazał,aby się położyli,a sam odjechał. Wypadek ten świadczy,że zimna krew i szybkość decyzji wygrywa.

- -

MIECHÓW.

Rozbito 35 aparatów do pędzenia wódki. Od 23.XI. bojówka oddziału specjalnego wytłukła 35 aparatów do pędzenia samogonu. Jak na jedną bojówkę w sile 5 ludzi ładny rezultat.

Za takie "czyny" winno się karać śmiercią. 26.I. na linii kolejowej Kocmyrzów-Proszowice, został zatrzymany przez nieznaną bojówkę pociąg towarowy, wiozący wódkę. 3 wagony z wódką zostały rozbite, trochę wódki zabrali miejscowi ludzie. Rano zjechała ekspedycja karna w sile 60 ludzi, przeprowadzili rewizję na wsi, w której wagony zostały rozbite i na miejscu 28 osób - młodych chłopców - rozstrzelano.
Akcja bojówki w dzisiejszym okresie wzmożonego terroru zasługuje na ostre potępienie. Nie wolno takich rzeczy robić w przyszłości, aby za wódkę tracili życie ludzie.

Odebrane pieniądze zostały zwrócone ludziom. Na terenie jednej z gmin oddział bojowy skonfiskował 3.200 zł. kontrolerowi mleczarni, który na własną rękę ściągał kary za niedostarczanie mleka na kontyngent. Pieniądze, które zostały od ludzi zabrane jako kara, zwrócono im.

Lotnisko w Igołomii. W Igołomii wojska niemieckie przygotowują lotnisko wypadowe. Prace są w pełnym toku.

BOCHNIA.

Zwalczanie producentów samogonu. W ramach akcji, zwalczajacej rozpijanie wsi 22.I. zniszczono 11 litrów eteru u fabrykanta samogonu na terenie gminy Wiśnicz i Lipnica.

Polska praca oświatowa na Wołyniu.

Mimo straszliwych warunków, w jakich żyje polska ludność na Wołyniu, mimo krwawego terroru niemieckiego i bestialskich mordów ukraińskich, Polacy na Wołyniu nie tylko trwają, ale i znajdują w sobie jeszcze tyle mocy ducha, że mogą prowadzić nawet tego rodzaju pracę, jak polska akcja oświatowa.
Z chwilą wkroczenia niemieckich wojsk na teren Wołynia w r.1941 zostały zlikwidowane nieliczne i nieodpowiadające potrzebom polskiej ludności, publiczne szkoły powszechne i średnie.
W r.szkolnym 1941/42 władze niemieckie oddały sprawę organizacji szkolnictwa w ręce ukraińskie, zezwalając na tworzenie szkół powszechnych oraz 3-letnich szkół mechanicznych. Te dwa typy szkół miały język wykładowy ukraiński, mimo to wchłonęły one pewną ilość młodzieży polskiej. Szersze potrzeby polskiej ludności musiała zaspokoić w tym czasie inicjatywa prywatna nauczycieli szkół powszechnych i średnich, którzy borykając się z wieloma trudnościami, kontynuowali swą pracę oświatowo-wychowawczą przeważnie na terenach znanych sobie sprzed września 1939 r. Z natury rzeczy do pracy oświatowej przystąpił element nauczycielski najaktywniejszy i najgłębiej ideowo wyrobiony, ogarniając spośród uczniów również najaktywniejsze jednostki.
Stan taki na terenie większości powiatów trwał do lipca 1943 r.t.j. do rozpoczęcia przez Ukraińców masowych rzezi Polaków, kiedy to ludność wiejska oraz nauczycielstwo dotychczas na wsi pracujące, zmuszone było się do miasta.
Ogołem korzysta z nauki:
około 1.500 uczniów szkół powszechnych i średnich,
" 45 " przygotowuje się do licealnego egzaminu dojrzałości,
" 11 " licealny egzamin dojrzałości już złożyło.
Prócz tego istnieją dwie szkoły publiczne, polskie za zgodą niemieckiej administracji /około 200 uczniów/.

Z WILEŃSZCZYZNY .

Oświadczenie Ziemi Wileńskiej .

"Wobec przekroczenia granicy R.P. przez armię sowiecką i ponowienia przez Związek Sowiecki próby zabrania siłą Ziem Wschodnich Polski oraz wobec niesłychanych napaści na Rząd Polski w Londynie, wyrażonych w deklaracjach Z.S.R.R. z dnia 11 i 17 stycznia 1944 r. Konwent Stronnictw Politycznych przy osobie Delegata Rządu Polskiego na ziemią wileńską, reprezentujący część zorganizowanego politycznie społeczeństwa polskiego, w tej doniosłej chwili dziejowej oświadcza z całym naciskiem, że nie uznał i nie uzna nigdy żadnych faktów dokonanych, stworzonych siłą z czyjejbykolwiek strony nie pochodziły, faktów mających na celu oderwanie części terenów R.P. Jednocześnie Konwent Stronnictw Politycznych stwierdza uroczyście, że całkowicie uznaje, popiera i obdarza zaufaniem Rząd Polski i Naczelne Dowództwo Armii Polskiej w Londynie jako jedyne prawowite i konstytucyjne organa zwierzchnie Narodu i Państwa Polskiego, udzielając również całkowitego poparcia Władzom Podziemnym w Kraju, reprezentowanym przez Pełnomocnika Rządu Polskiego na Kraj, Krajową Reprezentację Polityczną oraz Komendę Główną Sił Zbrojnych w Kraju.

Wszelkie próby mącenia jednolitej opinii społeczeństwa polskiego przez czynniki obcej dywersji, nasłane przez Moskwę w rodzaju P.P.R. lub agentów moskiewskiego "Związku Patriotów Polskich" - piętnujemy jako zdradę Ojczyzny .

Stronnictwo Narodowe, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna /W.R.N./, Polskie Stronnictwo Demokratyczne, Unia Demokratyczna /grupa piłsudczyków/, Ruch Narodowo-Radykalny, Związek Polaków na Litwie Kowieńskiej, Przedstawiciel Duchowieństwa Polskiego."

Wiadomości z Kieleckiego.

GRABIEŻ BYDŁA W SANDOMIERSKIM.

Z Sandomierza donoszą o odbywających się tutaj od stycznia masowych rekwizycjach bydła. Z góry wyznaczana jest z każdej wsi pewna ilość bydła, przeciętnie do 250 sztuk. Z czterech wiosek spądza się wszystko bydło; komisja składa się z przedstawicieli dystriktu, starostwa, spółdzielni rolniczo-handlowych, gmin i komitetów gromadzkich, żandarmerii i policji /tych 2-ch ostatnich około 30 osób/ wszystkich razem około 40 osób. W takich chwili szt ki młode i stare są zabierane bez względu czy kontyngent był oddany, lub nie. Za nieodstawienie zboża w 80% brane są krowy w zastaw, wyznacza się termin parugodzinny, w których nikt nie jest w stanie oddać kontygentu i w tym czasie bydło jest za karę rekwirowane. Komisje te przeprowadzane są w jednym punkcie gminy dla 8-5 gromad.

Komisje takie odbyły się w w 13 gminach, skąd zabrano 3.250 sztuk. Z powiatu wypadnie do 3.500 sztuk bydła. Wieś, w której odbywa się spęd, musi własnym kosztem wyprawiać obiad, który dla 40 osób wynosi minimum 2 tysiące złotych.

SANDOMIERZ.

Rozstrzelanie 40 zakładników. Dnia 17.1. rozstrzelano w Opatowie 20 zakładników, przywiezionych z więzienia w Ostrowcu. Miejscowa ludność uciekła ze wsi. Trupom zdejmowano buty. Przy egzekucji był obecny 10-letni syn jednego z zakładników. Zamordowanych pozwolono pochować na cmentarzu. Wśród nich było 2 ludzi z pow. sandomierskiego, jeden aresztowany w listopadzie, gdy powracał z zabawy i strzelał na wiwat, nie wiedząc, że w sąsiednim

domu są Niemcy. 17.12. rozstrzelano 10 mężczyzn w Samborzu.

Rozbrojenie posterunku niemieckiego w Wilczycach. 6.I. nieznany oddział rozbroił posterunek wojskowy w Wilczycach. Niemcy po krótkiej obronie poddali się i dobrowolnie oddali broń. W następstwie tego 12.I.zostały aresztowane 3 osoby we wsi.

Napad na samochód pocztowy. W Lipniku miał miejsce 14.I. napad na samochód pocztowy,kursujący na trasie Sandomierz-Opatów. W walce zginęło 2 żandarmów.

Strzelają do ludzi bez żadnego powodu. W końcu grudnia żandarmi zastrzelili wójta gminy Łoniów,który przebywał na terenie wsi Gieraszowice.Na widok żandarmów wójt ów począł uciekać,co widząc żandarmi oddali w jego kierunku kilka strzałów,kładąc go trupem na miejscu.Na terenie gm. Wilczyce żandarmi aresztowali kilku właścicieli olejarni. Przechodzącą z olejem dziewczynę zastrzelili.

CZĘSTOCHOWA .

Rekwizycja w magazynach wojskowych. 9.I. o godz.18 zajechało przed budynek L.H.D. przy ul.Garncarskiej kilka dorożek,z których wyskoczyło ok. 50 mężczyzn.Otoczyli budynek,sterroryzowali wartę,kilku wbiegło do wnętrza, żądając wydania kluczy od komandanta magazynów. Podczas,gdy jedna grupa rekwirowała zawartość magazynów,inna wymierzyła karę chłosty szpiclowi nazw.Sneka. Z magazynów zabrano płaszcze,czapki,bieliznę,buty,maski gazowe,wywożąc ciężarowym samochodem w kierunku Olsztyna. Gestapo na skutek tej akcji aresztowało 2 wartowników. Skończyło się dla nich szczęśliwie, bo tylko 14 dn.aresztem.

Transport więźniów do Oświęcimia. 20.I. z miejscowego więzienia wywieziono do Oświęcimia ok.120 osób,a z Radomska ok.500 os.,aresztowanych podczas obławy w pow.Częstochowa i Radomsko. 68 osób zwolniono, w tym 34 przekazano do Arbeitsamtu.

Aresztowania wśród kolejarzy. 21.I. w godzinach wieczornych żandarmeria'policja kolejowa,Gestapo i policja granatowa otoczyła dworzec częstochowski i tor kolejowy na odcinku ok,2 km.oczekując na przyjazd pociągu z Kielc. Gdy pociąg zwalniał na dworcu,wyskoczył młody człowiek w mundurze kolejarza. Zatrzymano go natychmiast i pod silną eskortą odstawiono do więzienia. Nadtępnie wszystkich kolejarzy dokładnie legitymowano i rewidowano,odbierając pakunki.Aresztowano ok.30 kolejarzy. Podróżnych również legitymowano i rewidowano. Wypad pozostawał prawdopodobnie w związku z zastrzeleniem w pociągu niemieckiego kolejarza.

Na roboty do Rzeszy. Na roboty do Rzeszy wyjechał transport jeńców rosyjskich,liczący 43 wagony.

Z fabryk pracujących dla Niemców ginie amunicja. Po mieszkaniach młodych robotników jednej z fabryk,pracujących dla Niemców,przeprowadzono masowe rewizje w związku ze zniknięciem z fabryki dużej ilości amunicji. Miały miejsce aresztowania.

Wyrok śmierci wykonany na konfidencie. Wykonano wyrok śmierci w dn.15.I. na konfidencie Gestapo - Janie Bajerze z Częstochowy.

STOPNICA.

Rabowanie i łapownictwo trwa. W powiecie rozpoczęło się sprawdzanie kolczyków u zwierząt domowych i kontyngentu mleka,za niedostarczenie którego rekwiruje się krowy. Mieszkańcy bronią się łapówkami,lub obfitymi obiadami,których koszt wynosi kilka tysięcy złotych. To częściowo skutkuje. Jednocześnie ekspedycja niemiecka z Radomia konfiskuje bydło.23.I.we wsi Janina,gm.Szczytniki skonfiskowano 120 szt.bydła,to samo we wsi Topola.

Inna komisja - wojskowa - dokonywa przeglądów remontowych koni. Przeciętnie zabiera z gminy 70 szt.koni,płacąc max.5 tys.podczas,gdy cena rynkowa wynosi ok.20 tys.za konia.

Łapanki na roboty do Niemiec. Łapanki na roboty do Niemiec trwają w powiecie w dalszym ciągu. W niektórych gminach i wsiach łapanki powtarzane są kilkakrotnie.

Plaga bandytyzmu. W północno-wschodniej części powiatu odżyła znów plaga bandytyzmu,mimo przeprowadzanej energicznej akcji przez Korpus Bezp. wraz z wojskiem i milicją organizacyjną.

W powiecie pojawili się jacyś osobnicy z czerwonymi krzyżami,udający desanciarzy bolszewickich. Skutków prowokacji do tej pory nie było.

Leje się niewinna krew. W Chmielniku żandarmeria aresztowała i następnie zastrzeliła pracownika urzędu gminnego. Na terenie gm.Drugnia żandarmeria aresztowała ciężko chorego człowieka,którego w Chmielniku bez żadnych badań zastrzelono.

KOZIENICE.

Rozstrzelanie 60 ludzi w Leokadiowie. Spośród aresztowanych na terenie powiatu 60 osób,część publicznie rozstrzelano w Leokadiowie,podczas uroczystości pogrzebowych 2 zabitych Volksdeutschów.

Akcja niszczenia tajnych gorzelni. Odbywa się ona systematycznie, wieś za wsią. Zniszczeniu podlegają wszystkie "fabryki" oraz zapasy "bimbru" Ogół akcję tę przyjmuje z zadowoleniem,tym bardziej,że poprzednio były liczne śmiertelne wypadki z powodu zatrucia samogonem.

Napad na sklep niemiecki. 5.I.nieznana grupa dokonała napadu na sklep niemiecki z towarami tekstylnymi w Kozienicach. W czasie akcji rozbrojono żandarma.Żandarmi w czasie obławy zastrzelili 2 ludzi i 4 aresztowali.

RADOMSKO.

Żandarmi spalili wieś Czechy,mordując licznych mieszkańców. W gm.Zielona Dąbrowa,pow.Radomsko podczas ostatniej obławy na oddziały leśne,żandarmi,chcąc swe niepowodzenie pokryć jakimś "sukcesem",spalili wieś Czechy, mordując jednocześnie 28 mieszkańców. W akcji tej brali udział:żandarmi, SS i Ukraińcy. W gminach odbywają się codzienne obławy i aresztowania.

Chłopska odpowiedź na podziękowanie Franka dla wsi za nieistniejącą lojalność i współpracę.

Podziękowanie Franka uważamy za drwiny z Polaków i polskiego chłopa, w tym też tonie otrzymał odpowiedź Frank od jednego z naszych korespondentów

"Długośmy tu radzili z sąsiadami jakby się tu wywdzięczyć generalnemu gubernatorowi i w końcu uchwaliliśmy jednogłośnie,że trza coś Frankowi podarować,bo jakże - podziękowania takie piękne przyjmować,a nic nie dać wzamian to bardzo nieładnie. Ano,co? Trudno było uradzić,bo to już i nie ma co dać. Na ten przykład - zeżryć. Wszystko przecie zeżarte. Niby jeszcze ma tam każdy świnię bez kolczyka i kawał padliny w komórce,ale tego przecie nie wolno pokazać,bo się draniu,gubernatorze obrazisz i każesz pisać protokuły i wyroki śmierci.Nie myśl znowu,że tej śmierci się tu kto boi,ale ciągle o tym słuchać,to zawsze nieprzyjemnie.

Więc znaleźliśmy tu w komórce trzy akuratne podarunki i uradziliśmy je wysłać przez posłańca,co nasze gazetki rozwozi. Pierwszy prezent - jako symbol mocnej,chłopskiej dla ciebie kochany gamracie-miłości,to nowiuteńki, dopiero co z miasta przywieziony postronek. Drugi prezent - już dawno na ciebie schowany i czekający jako symbol chłopskiej dla ciebie pracowitości

za którą tak zawsze ładnie dziękujesz,to silne,dębowe cepy. Nasz posłaniec ma ci je tylko pokazać,jak są złożone,żeby ci przypominały literę "V" i dobre czasy,ukłonić się,potem je schować i przywieźć z powrotem. Niedługo nam będą potrzebne. Trzeci prezent,to skrzydła ptaka.Bo przecież ptaki przez czyjeś gapiostwo jeszcze dotąd nie są kolczykowane. Byłbyś głupi,jakbyś się nie domyślał,co to za symbol. Na skrzydłach będziesz od nas uciekał /niewiadomo nawet dokąd/,jak dzisiaj twoi kamraci uciekają przed bombardowaniem z Niemiec - do nas.

Masz i wiedz,że chłopi cię wszyscy lubią'bo się ich tu nie przepytują. I staną przy tobie,jak zajdzie potrzeba,z czym który będzie mógł:z postronkami,z cepami... Łać będą,że - ho. Daj ci tylko Boże,zdrowie i apetyt doczekać. Czekający na nowe podziękowanie chłop polski,pamiętliwy i cierpliwy -

Anastazy Grzmot"

PROWOKACJA.

W dn.1 marca,gadzinowy "Nowy Kurier Warszawski" ogłosił komunikat urzędowy,w którym podaje,że mają wielu polskich jeńców z frontu włoskiego /Korpus Andersa/. Piszą:

"Ze względu na to,że rodziny polskich żołnierzy,jak również osób cywilnych,znajdujących się od początku wojny za granicą,w wielu wypadkach od lat nie posiadały z nimi jakiejkolwiek możności porozumienia,władze niemieckie spełniły wyrażane z wielu stron życzenia i stworzyły możliwość natychmiastowego podjęcia komunikacji listowej z jeńcami wojennymi Każdy obywatel Generalnego Gubernatorstwa,posiadający krewnych w polskich formacjach za granicą,może natychmiast wysłać do nich wiadomości".

Wzywają aby pisać. "Treść i rozmiary listu nie podlegają ograniczeniu". Mogą być wnoszone umotywowane wnioski o zwolnienie polskich żołnierzy, którzy na włoskim froncie oddali się w niewolę niemiecką".

Przestrzegamy iż jest to:

1/ prowokacja,usiłująca zyskać adresy naiwnych,którzy podadzą,że mają krewnych w Armii Polskiej.

2/ Chęć kompromitowania Armii Polskiej przez kłamliwą interwencję,że mają jeńców i że można znaleźć drogę do zachęty oddawania się w niewolę.

3/ Odpowiedź niemiecka na żart Polski Podziemnej,która w dn.25 lutym w całej Polsce rozplakatowała niemieckie zarządzenie,podpisane przez szefa SS.,że wszyscy Niemcy mają ię natychmiast ewakuować,zabierając z sobą małe walizki,co wywołało niesamowity popłoch i zamęt wśród Niemców.

Z BIŁGORAJSKIEGO .

Według pobieżnie uzyskanych informacyj,na terenie powiatu biłgorajskiego od szeregu dni jest większy oddział regularnej armii sowieckiej, który się przedarł za Bug.

Zdołali przewieźć nawet kuchnie polowe. Stacjonują w lasach. Oddziałem tym niezbyt interesuje się armia niemiecka.

Prasa ludowa o zagadnienach chwili.

"Przez Walkę do Zwycięstwa" z dn.20.2. w art. "U źródeł obłudy i zdrady" na temat P.P.R.:

"Obłuda i zdrada - oto dwie istotne cechy P.P.R.-u. Liczą na nieświadomość i łatwowierność ludzką. Str. Ludowe w swej odezwie pod tytułem "Wichrzycielska akcja P.P.R.-u zajęło wyraźne i zdecydowane stanowisko w tej sprawie. Inaczej postąpić nie można i nie wolno. Jeżeli z Rosją Sow., jako państwem, chcemy rozmiawiać, to w każdym razie bezpośrednio, nie za pośrednictwem zdrajców. P.P.R. łudzi naiwnych, że z miejsca, gdyby opanowała władzę w Polsce, przystąpiłaby do parcelacji obszarów dworskich, oraz wywłaszczenia kopalń i fabryk. To stanowi wszakże część prawdy. Bo cała prawda jest taka, że w pierwszych tygodniach rzeczywiście takby mogło być, ale poto, by w następnej fazie również chłopom odebrać ziemię i upaństwowić ją, a jej dotychczasowychwł właścicieli i posiadaczy, przekształcić na parobków - niewolników kołchozowych".

"Idzie Wolność" z dn.15.2. w art. "Z wolnym ludem Rosji wolny lud polski" na temat totalizmu sowieckiego:

"Rosja przestrasza i odstręcza dziś ruchy wolności chłopskie i robotnicze nie dlatego, że jest komunistyczna, lecz dlatego, że jest totalistyczna, że nie ma tam wolności, że rządzi tam Stalin - samodzierżca i dyktator. Z takim samym totalizmem niemieckim i germańskim dyktatorem, z jego katami gestapowcani krwawo i uparcie walczymy. Boleśnie doświadczył cały świat, że z dyktatorami nie można się układać, że dyktatorom nie należy wierzyć. Z dyktatorami i dyktaturą jako stałą formą rządzenia należy tylko walczyć. Obojętną jest rzeczą, czy dyktator jest niemiecki, czy sowiecki".

"Pochodnia" z dn.23.1. w art. "Lotnictwo" na temat spodziewanych operacyj alianckich:

" Ofenzywa od zachodu przy użyciu tak strasznego lotnictwa, nie mówiąc o akcji lądowej, będzie niewątpliwie czymś takim, czego nie wyobraża sobie nikt na świecie. Chodzi tu, widać, naprawdę nie o wygranie wojny, ale o zupełne zniszczenie wielomilionowego narodu zbrodniarzy, zbójów i rabusiów, rozpętujących coraz gorsze żywioły, grożące światu zagładą, aby naród taki przestał u istnieć na wieki wieków. Zwyrodniała część świata, lubująca sięw paradach wojskowych musi zadrżeć w swych posadach i wówczas dopiero oprzytomnieje i wyrzeknie się wojny".

- ooOoo -